

# Norweskie standardy edukacji

## Kontynuacja relacji z wizyty studyjnej do Norwegii

Po wizycie w szkole podstawowej oraz w polskiej szkole przy ambasadzie RP nadszedł czas na odwiedzinę trzeciej placówki - Videregaende Skole w Sandefjord, czyli w największej szkole średniej w Norwegii. Jest tam ponad 110 oddziałów, w tym wiele różnych departamentów, także dla uczniów, którzy nie chcą się uczyć lub dla ofiar agresji zbrojnych. Instytucja jest międzynarodowa, chodzą do niej uczniowie z różnych krajów i kultur w wieku od 16 do 19 lat. W zależności od kierunku można trafić do klasy, która przygotowuje do studiów lub do zawodu.

Całe spotkanie mogło się odbyć dzięki wsparciu pani Sandry Kurdynowskiej, nauczycielki języka angielskiego z Zespołu Szkół w Nakle, a zarazem doradcy metodycznego KPCEN w Bydgoszczy, która to fantastycznie odnalazła się w roli tłumacza i dała możliwość komunikacji z władzami szkoły.

Pierwsza część naszego spotkania dotyczyła zdrowia. W szkole są trzy pielęgniarki na pełen etat, zatrudniane przez gminę. Raz w tygodniu przyjeżdża też fizjoterapeuta. Sanitariuszki uczą w klasach o zdrowiu fizycznym, mentalnym i seksualnym. Niestety są to zajęcia nieregularne, zależne od grafiku klasy. Nie zawsze więc jest możliwość umówienia spotkania we wszystkich oddziałach. Ogólnym założeniem ich pracy jest, że *lepiej zapobiegać, niż leczyć*. Aspekty, którymi się zajmują to odżywianie (i jego zaburzenia), przemoc i agresja, kwestie związane z osobami LGBT, nadużycia i zdrowie seksualne, w tym antykoncepcja oraz testy na choroby weneryczne i testy ciążowe, problemy z nauką, problemy w domu czy jakiegokolwiek inne trudne tematy. Jeśli nie ma możliwości, by szkoła pomogła przy ich rozwiązaniu, to po piątej rozmowie uczeń jest kierowany do zewnętrznego specjalisty.

Także w zakresie kompetencji pielęgniarek jest przepisywanie recept na pigułki antykoncepcyjne i inne środki tego typu. Mogą być wydawane bez wiedzy i zgody rodziców. W Norwegii, w określonych warunkach, jest legalna aborcja. Szkoła może pośredniczyć także w tym aspekcie i pomagać w kontakcie ze szpitalem. Wszelkie aspekty związane z seksualnością są tam bardzo szeroko omawiane. Ewidentnie Polska nie jest wciąż tak liberalnym krajem, by szkoła

prowadziła aż tak szeroki zakres działań w tej materii. Czy to dobrze, czy źle, zostawiam już ocenie Czytelnikom.

Między wszystkimi pracownikami i służbami zachodzi bardzo dobra współpraca, także zachęca się do tego rodziców. Ci ostatni mogą zwracać się o pomoc pielęgniarek, ale bez zgody ucznia, te nie mogą udzielać poufnych informacji (poza sytuacjami zagrożenia życia). Na pierwszy rzut oka, te kwestie mogą się wydawać niezwykle kontrowersyjne, jednakże przyświeca im idea, by nie pogarszać sytuacji indywidualnej nastolatka, który wraca każdego dnia do patologicznej rodziny i tam z powodu działań szkolnych, miałby mieć kolejne problemy.

W placówce pracuje konsultant od mniejszości narodowych, religijnych, etnicznych i LGBT. W całym kraju jest 59 takich etatów. *Uczniowie mogą sami wybrać, jakie życie chcą wieść* – to ich główna idea. Problemem, z którymi zmagają się tamtejsi nastolatki, jest tzw. „społeczna kontrola”. Ma ona swoje plusy – na przykład przy sygnalizacji świetlnej, gdzie umawiamy się, że na świetle czerwonym się stoi, na zielonym jedzie. Natomiast może mieć też aspekt negatywny – wtedy to łamanie praw człowieka. Może to być np. zła opinia w rodzinie (mowa tu o imigrantach przybyłych z Bliskiego Wschodu), bo dziewczyna się źle prowadzi. I nie musi to oznaczać od razu rozwiązłego trybu życia, ale już nawet samo spotkanie się z wyznawcą innej religii. Według tamtejszych norm, to skaza na honorze rodziny. Rodzice wywierają wtedy na nią presję, czasem nawet wyrażoną agresją, w skrajnych przypadkach nawet pozbawieniem życia. Taka kontrola społeczna nie może mieć miejsca i przeciwdziałaniem takim sytuacjom zajmuje się właśnie ww. konsultant. Problemem jest także w określonych okolicznościach zmuszanie do małżeństwa czy też tzw. *gender mutilation* – obrzezanie dziewczynek za młodu, zazwyczaj w krajach Bliskiego Wschodu. W Polsce jest to temat mało znany z powodu stosunkowo małej liczby imigrantów z tamtych rejonów, jednak Norwegia jest ogromnie zróżnicowana kulturowo. Podczas zajęć z pielęgniarkami nastolatki, które doświadczyły tego proceduru nierzadko po raz

pierwszy dowiadują się, że ich ciało wygląda inaczej lub że zostały skrzywdzone. Wtedy dopiero same się zgłaszają do pielęgniarek, gdy dochodzą do świadomości, że coś takiego im uczyniono. Dokładnie o takiej historii opowiada książka „Kwiat pustyni” – o modelce, która wyrwała się ze swojego środowiska i dopiero będąc dorosłą kobietą, dowiedziała się jak funkcjonuje zdrowa, wolna kobieta.

Kolejnym aspektem są problemy mniejszości LGBT. Często takie osoby borykają się z otwartą niechęcią lub tzw. mikroagresją – komentowaniem czy sprawianiem przykrości w drobnych sprawach. W skrajnych przypadkach zdarzają się sytuacje samobójstw spowodowanych odrzuceniem społecznym. Dla osób LGBT są organizowane sieci społeczne, na które przychodzą także ich opiekunowie, pielęgniarki i wyznaczeni urzędnicy z gminy. Spotkania odbywają się raz w miesiącu i zawsze mają temat przewodni. Buduje to grupę, daje im możliwość tworzenia więzi i poczucia akceptacji.

Działania konsultanta są skierowane do imigrantów z innych kultur, wierzeń i religii, zarówno najmłodszych, jak i starszych, osób LGBT, uczniów z obniżonymi zdolnościami kogniwestycznymi. Także pandemia i izolacja społeczna dała się mocno we znaki zdrowiu psychicznemu norweskiej młodzieży – notują niezwykle wysoki odsetek osób zmagających się z depresją.

Drugim aspektem, poza kwestiami zdrowia, był tzw. system NEET – *not in education, employment, or training* (osoby poza edukacją, pracą czy przygotowaniem do niej). Zbadano, że najczęstszymi powodami nieobecności szkolnej są:

- wyczerpanie
- zaburzenia jedzenia
- depresja
- niepokój
- samotność
- niechęć szkolna.

W szkole stworzono autorski program przeciwdziałania NEET – STL. Nie jest to ani akronim, ani żaden skrót – to oznaczenie oddziału. Podobnie jak u nas mamy klasy jak 5a, 6c, 7g, itp.

Projekt opiera się o wyłonienie uczniów NEET (w oparciu o frekwencję), zdiagnozowanie problemu, a następnie umieszczenie takiej osoby w specjalnej klasie, która ma pomóc mu się na nowo uspołecnić. Mogą w nim uczestniczyć osoby w wieku od 15

do 22 roku życia. Uczeń w programie STL ma swoją własną grupę, tzw. *team*. Każda z nich ma przydzielonego administratora, który jest dostępny przez całą dobę siedem dni w tygodniu. Uczniowie mają indywidualnie układane plany zajęć o zredukowanej liczbie przedmiotów, wszystkie w małych grupach. Ich lekcje nie zaczynają się przed 10.00 rano i odbywają się 2-3 razy w ciągu tygodnia. Zajęcia mają miejsce w specjalnie przystosowanej klasie – zacienionej, o kontrolowanej temperaturze i odciętej od hałasu oraz wzroku innych uczniów. Podczas lekcji zawsze jest dwóch dorosłych. Uczniowie mogą brać udział w programie maksymalnie przez 5 lat, ale zdarza się, że szybciej wracają do normalnego funkcjonowania i mogą dołączyć do zwykłych oddziałów. Program bardzo dobrze działa, aż 95% uczniów idzie potem na studia wyższe!

Wrażenia zebranych pedagogów były różne – od szerokich uśmiechów podczas analizy programu STL, do zdumienia przy opisach działań związanych z edukacją seksualną. Zdania były podzielone – niektórzy zachwalali otwartość i nowoczesność skandynawskiej oświaty, inni zachowywali sceptyczny dystans.

Na koniec dwie ciekawostki – w szkole nie ma dzwonnka na przerwę, zamiast niego słyszymy krótką melodyjkę. Druga kwestia, to fakt, że w placówce jest osoba, które zajmuje się sprawami pedagogów, taki „rzecznik praw nauczyciela”. Może w Polsce też przydałaby się taka instytucja..?



Zdjęcie grupowe

Tego samego dnia wieczorem udaliśmy się do miejscowości Sandefjord, gdzie poza zwiedzaniem miasteczka z piękną fontanną, byliśmy w Muzeum Wielorybnictwa. Jak się okazało – połów tych wielkich ssaków był tu regionalną tradycją od setek lat.

Kolejnego dnia zawitaliśmy już do Szwecji, gdzie zwiedzaliśmy Goteborg, który jednak nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Poza restauracją *Kraków* prowadzoną od dziesięcioleci przez Polaków niespecjalnie cokolwiek przykuwało uwagę czy cieszyło oko. Tego samego dnia zajechaliśmy także do miejscowości Halmstad z urokliwym rynkiem i kościołem. Następnie, na koniec naszych wojaży, zahaczyliśmy o kampus studencki w Lund, gdzie podziwialiśmy wspinały, opleciony bluszczem budynek biblioteki oraz romańską katedrę.

Wizyta studyjna w Norwegii okazała się niezwykle ciekawym doświadczeniem. Przy wielu dyskusjach można odnieść się do tamtejszego systemu oświaty i wdrożonych rozwiązań. Minusem całego wyjazdu była pogoda – nie wszyscy byliśmy przygotowani na sprawdzenie w praktyce tamtejszego powiedzenia

„nie ma złej pogody, jest tylko nieodpowiednie ubranie”, co w rzeczywistości sprawiło, że *fiordy nie chciały dać się karmić.*;) )

#### **Przydatne linki:**

Galeria zdjęć z wyjazdu:

<https://www.facebook.com/media/set/?set=a.879784753881083&type=3>

#### **Minirelacja video:**

[https://youtu.be/m\\_oWcDOIbRs](https://youtu.be/m_oWcDOIbRs)

Szkoła Podstawowa w Skjetten: <https://www.facebook.com/skjetten.skole/>

Szkoła Polska im. Bohaterów Narwiku przy Ambasadzie RP w Oslo: <https://oslo.orpeg.pl/>

Szkoła średnia w Sandefjord:

<https://www.vtfk.no/skoler/sandefjord-vgs/meny/bibliotek/om-laringscenteret/>